WIOSENNE PRZEBUDZENIE ZWIERZĄT LEŚNYCH

Nauka piosenki „Las”
Dostępna pod linkiem: https://www.youtube.com/watch?v=XgSgOPHSGH4

1. Las jest strasznie stary,
żyje swoim życiem,
poskręcane drzew konary kryją tajemnicę.

W lesie nigdy nie wiem,
co się zaraz stanie.
Za kolejnym każdym drzewem czai się nieznane.

Ref: Las, straszny las,
czym zaskoczy dzisiaj nas?
Nie wiadomo, co przyniesie
Spacer po prastarym lesie. / x2

2. Ciągle gdzieś w oddali
jakiś cień przemyka,
skrada się między drzewami, pojawia i znika.

Lecz ten potwór z lasu
nie zrobi nic złego,
chce się od czasu do czasu bawić w chowanego.

Ref.

3. Kiedy nie wiadomo,
co się może zdarzyć,
może stać się to, co komu się tylko wymarzy.

Chcę po lesie biegać,
za drzewami chować
i się wcale lasu nie bać, bo las to przygoda!

I. Słuchanie opowiadania.

Jeśli dzień jest słoneczny, opowiadanie możemy poprzedzić wykorzystaniem promieni słońca – wystarczy skierować lusterko w ich stronę; promienie odbiją się w nim i dadzą odblask, który można kierować w dowolne strony.

Zachęcamy do wprowadzenia dziecka w temat opowiadania poprzez stwierdzenie, że właśnie taki zajączek może uratować komuś życie. ☺

Ada bardzo lubiła, gdy rodzice czytali jej książki. Niektóre znała prawie na pamięć. Czasami jednak prosiła, żeby wymyślali dla niej zupełnie nowe historie. Pewnego wieczoru mama opowiedziała jej bajkę o dwóch niesfornych zajączkach. Ich ulubioną zabawą było puszczanie „lustrzanych zajączków". Gdy kierowało się lusterko w stronę światła, promień odbijał się w nim i dawał odblask, którym można było dowolnie sterować. Wystarczyło poruszać lusterkiem w górę, w dół i na boki, a odbite światło skakało jak mały zajączek. Ada leżała wygodnie w łóżku, a mama zaczęła opowieść:

„Zajączek Hyc i zajączek Hop mieszkali z rodzicami w leśnej kotlince. Ich mama wiele razy ostrzegała synków przed niebezpieczeństwem i prosiła, żeby nigdy nie oddalali się od domu i nie rozmawiali z obcymi. Jednak zajączki były bardzo ciekawe, co kryje się za strumieniem.

– Zróbmy tylko małe hyc! – powiedział zajączek Hyc.

– A potem zróbmy małe hop! – powiedział Hop.

Szybciutko zrobiły „hyc!" „hop!" i „kic, kic" i przeskoczyły strumień. A tam było tyle ciekawych rzeczy! Jagodowe krzaki, nory borsuków, ślady dzików i bukowe orzeszki. Zajączki kicały leśną drogą i nawet nie zauważyły, że są już daleko od domu.

– Wracajmy, bo mama będzie nas szukać – powiedział Hyc.

– Ale w którą stronę? – zawahał się jego brat.

Na prawo była wielka jaskinia.

Na lewo był głęboki wąwóz.

Na wprost były bagna.

Z tyłu nadchodził… Ktosiek…"

– A kto to jest Ktosiek? – zapytała Ada.

– Taki nie wiadomo kto. Ktoś obcy, komu nie można ufać.

– Ojej! I co te zajączki teraz zrobią?

– Posłuchaj dalej… – mama wzięła głęboki oddech i wróciła do swojej opowieści:

„Ktosiek zbliżał się szybko, o czym świadczyły szelest łamanych gałęzi i falujące zarośla. Zajączki przytuliły się do siebie i pisnęły:

– Mamo, ratuj!

Z krzaków wyszedł wielki kocur, zwany rysiem. Był cztery razy większy od zwykłego kota. Miał dzikie spojrzenie i szpiczaste uszy.

– Co jest, szaraki? Co tu robicie? – zapytał i obwąchał kulące się ze strachu zwierzątka.

– Idziemy do domu – wyszeptał Hyc.

– Do mamy – dodał Hop.

– A gdzie to jest? – zapytał ryś.

– Tam – Hyc wskazał kierunek.

– Tam – jego brat pokazał kierunek przeciwny.

– Hm… widzę, że zabłądziliście. Ja was zaprowadzę – zdecydował ryś.

– Ale my nie możemy iść z nikim obcym. Mama nam nie pozwala.

– Ja obcy? Ja? Przecież ja jestem waszym dobrym wujkiem i od dawna przyjaźnię się z waszą mamą – ryś wyszczerzył zęby w sztucznym uśmiechu.

– Ale my cię nie znamy. Ty jesteś Ktosiek – odparły zajączki.

– Ktosiek? Dobre sobie! Mam na imię Miłosław, bo w całym lesie słynę z tego, że jestem bardzo miły.

– Skoro znasz naszą mamę, to powiedz, jak ona wygląda – zapytał podchwytliwie Hyc.

– Noo… jest większa niż wy, ma bardzo długie uszy, które czasami leżą płasko, a czasem są nastroszone do góry. Ma mocne tylne nogi i potrafi bardzo wysoko skakać. Aha! No i bardzo was kocha! Zgadza się? – zakończył ryś.

– Chyba tak… – szepnęły zajączki.

– Obiecałem waszej mamie, że w razie potrzeby się wami zaopiekuję. Chodźcie za mną, zaprowadzę was do domu.

Zajączki spojrzały na siebie niepewnie.

Wtem na drzewie pojawiła się wiewiórka.

– Nie ufajcie mu! To jest Ktosiek! – krzyknęła i bęc! rzuciła w rysia orzeszkiem, który trafił go prosto w nos.

– A kysz! – warknął ryś. – Mam coś dla was, kochane szaraczki – odwrócił się i zerwał krzaki pełne soczystych jagód.

– Dziękujemy – odparły zajączki, które poczuły się już bardzo głodne.

– Piii! Nie jedzcie tego! – pisnął przelatujący ptak.

– On chce was oszukać! – krzyknęła myszka, a mrówki zebrały się w jedną mrówczą drużynę i zaczęły gryźć rysia po łapach.

– Uciekajcie! – wrzasnął borsuk.

Przerażone zajączki zaczęły uciekać, a ryś ruszył za nimi. Skakały najszybciej jak potrafiły, ale Ktosiek był szybki jak gepard. Już, już miał capnąć zębami kark jednego z zajączków, gdy stało się coś niespodziewanego. Blask o sile tysiąca latarek oślepił oczy rysia, który potknął się o wystający korzeń i upadł pyskiem prosto w błoto. Bęc!

– Lustrzany zajączek! – wrzasnął Hop.

Okazało się, że to zajęcza mama puściła „lustrzanego zajączka" prosto w oczy napastnika. Zanim ryś otrząsnął się z błota i odzyskał wzrok, posadziła dzieci na swoim grzbiecie i powiedziała:

– Trzymajcie się mocno. Wracamy do domu!

Wieczorem, w bezpiecznej kotlince, Hyc i Hop przytuliły się do mamy.

– Przepraszamy. Już nigdy więcej nie będziemy same odchodzić od domu i rozmawiać z Ktosiem. Dziękujemy, że nas uratowałaś, mamusiu.

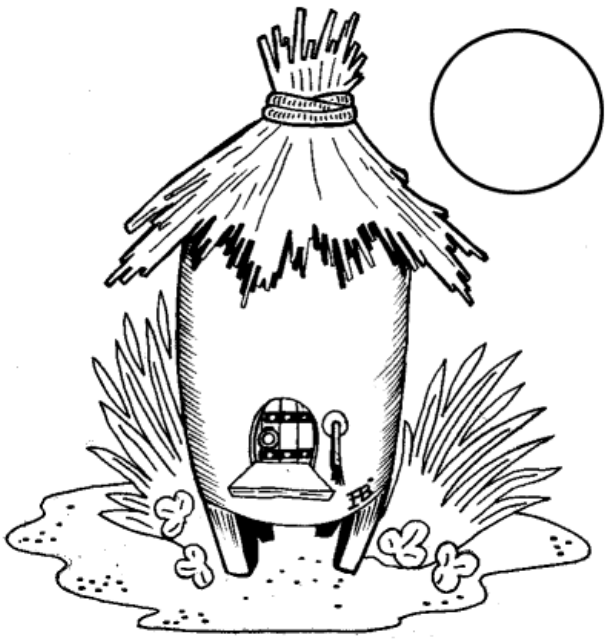
Mama pogładziła mięciutkie uszy swoich synków i powiedziała:

– I podziękujcie też „lustrzanemu zajączkowi". Bez niego bym sobie nie poradziła".

II. **Odkrywanie litery U, u**.

U jak Ul

Zachęcamy do ułożenia z dzieckiem schematu wyrazu.



U u

U

U

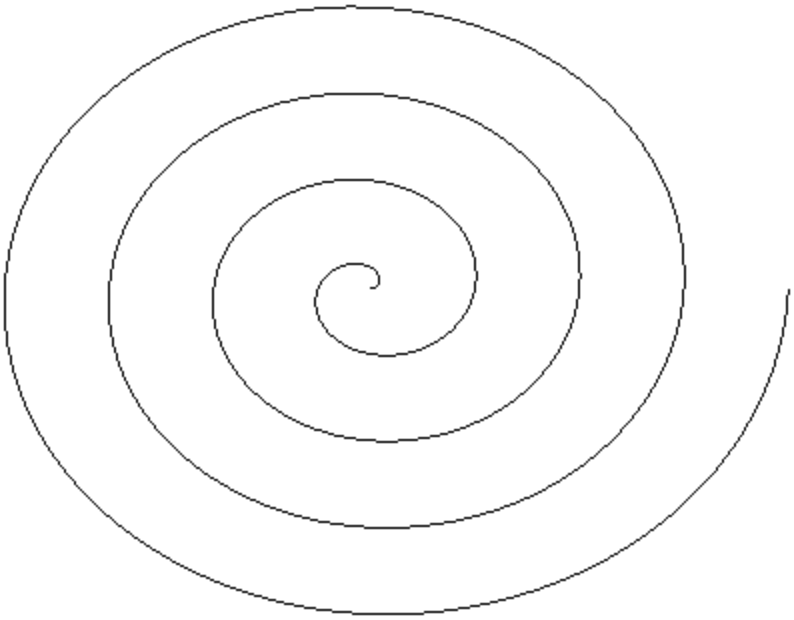
u

u

Nasza grupa dobrze zna zabawę **„Jedzie pociąg naładowany na literę…”** Szukamy jak najwięcej wyrazów rozpoczynających się nowo poznaną literką!

III. Zabawa – chodzimy po spirali.

Na dywanie układamy w kształt spirali skakankę, długą wstążkę, grubą włóczkę.. Pytamy się co ona przypomina? (muszlę ślimaka) Zachęcamy do przechodzenia po spirali stopa za stopą.



IV. Rymowanie

Nazywanie zwierząt na obrazku, dzielenie na sylaby i układanie rymów







Np. wiewiórka – chmurka, piórka, kurka..
myszka – szyszka, pliszka, łodyżka..
niedźwiadek – dziadek, niejadek…

V. **Rebus fonetyczny**

Nasza grupa bardzo lubi zagadki i rebusy. Wystarczy połączyć ze sobą pierwsze głoski z nazw zdjęć aby otrzymać rozwiązanie będące tematem pracy plastycznej!



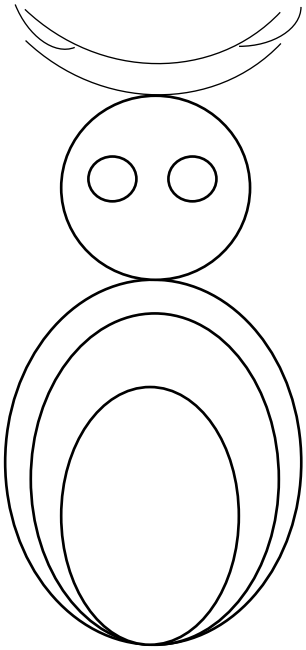



VI. Wykonanie sówek – praca plastyczna

Wersja I: z pasków brązowego papieru
(Wykorzystać możemy również biały papier techniczny i zaproponować malowanie farbkami – dziecko będzie mieć więcej zabawy!)

Instrukcja wykonania:
Rysujemy na papierze paski o długości:
11 cm, 7,5 cm, 6 cm (na brzuszek), 8,5 cm (na głowę), 4 cm i 3 cm (na oczy), 6 cm – nacięty na końcach (na uszy)

Dziecko skleja ze sobą paski tak jak na poniższym wzorze:



Wersja II: z rolki po papierze ☺



VII. Zabawa badawcza – gdzie jest powietrze?

Co będzie potrzebne:
Przezroczyste kubeczki, w tym jeden z otworami, gazety, przezroczyste naczynie z wodą, schłodzona butelka, wysoka miska z gorącą wodą, moneta, balonik, szklanka, miska z wodą.

Wprowadzenie: Ćwiczenia oddechowe
Mocne wciągnięcie powietrza nosem, wydychanie powoli ustami.
Gdzie jest powietrze?

Ćw. 1:
Zgniatamy gazetę po kawałku i umieszczamy w kubeczku. Trzymając kubeczek do góry dnem wkładamy do pojemnika z wodą. Po chwili wyciągami. Dziecko dotyka papieru (papier jest suchy). Następnie wkładamy tak samo pogniecione gazety do kubeczka, ale robimy dziurki w jego dnie. Wkładamy odwrócony do góry dnem kubek z gazetą do pojemnika z wodą. Po chwili wyciągamy, dotykami (papier jest mokry).
Dlaczego woda nie wypełniła kubeczka za pierwszym razem? Jak było za drugim? Co uszło przez dziurki?
Za pierwszym razem w kubeczku było powietrze, dlatego woda się do niego nie dostała, za drugim razem powietrze uszło przez dziurki.

Ćw. 2:
Nadmuchujemy balonik, wkładamy go do miski z wodą tak, aby jego otwór znalazł się pod wodą. Przyglądamy się wylatującym bąbelkom.
Co się dzieje z wodą? Co było w bąbelkach?
Powietrze jest wszędzie – było też w baloniku.

Ćw. 3:
Określanie właściwości powietrza: *Czy ma zapach? Czy ma smak? Czy ma kształt? Jaki kształt ma w pokoju? Jaki w wazonie? A jaki w baloniku?*
Co się dzieje z powietrzem gdy je ogrzejemy?

Wkładamy schłodzoną szklaną butelkę do wysokiej miski wypełnionej do 1/3 objętości gorącą wodą. Dziecko kładzie monetę na szyjce butelki zasłaniając otwór. W ciszy obserwuje co się dzieje (moneta wyda dźwięk, poruszona powietrzem).
Powietrze jest bezbarwne, bezwonne, przyjmuje kształt pomieszczenia w którym się znajduje, a ogrzewane zwiększa swoją objętość.

Podsumowanie **do czego służy nam powietrze?**

- Podgrzewane – do lotu balonem
- Regulowanie temperatury do uprawy roślin w szklarni
- Chłodzenie powietrza do dłuższego przechowywania żywności (lodówki)
- Sprężone powietrze stosowane jest w medycynie

VIII. Ptak, ssak czy owad?

Klasyfikowanie zdjęć zwierząt na trzy grupy – ptaki, ssaki i owady, określanie ich wyglądu.

Pętelka niebieska – owady
Pętelka czerwona – ssaki
Pętelka zielona - ptaki









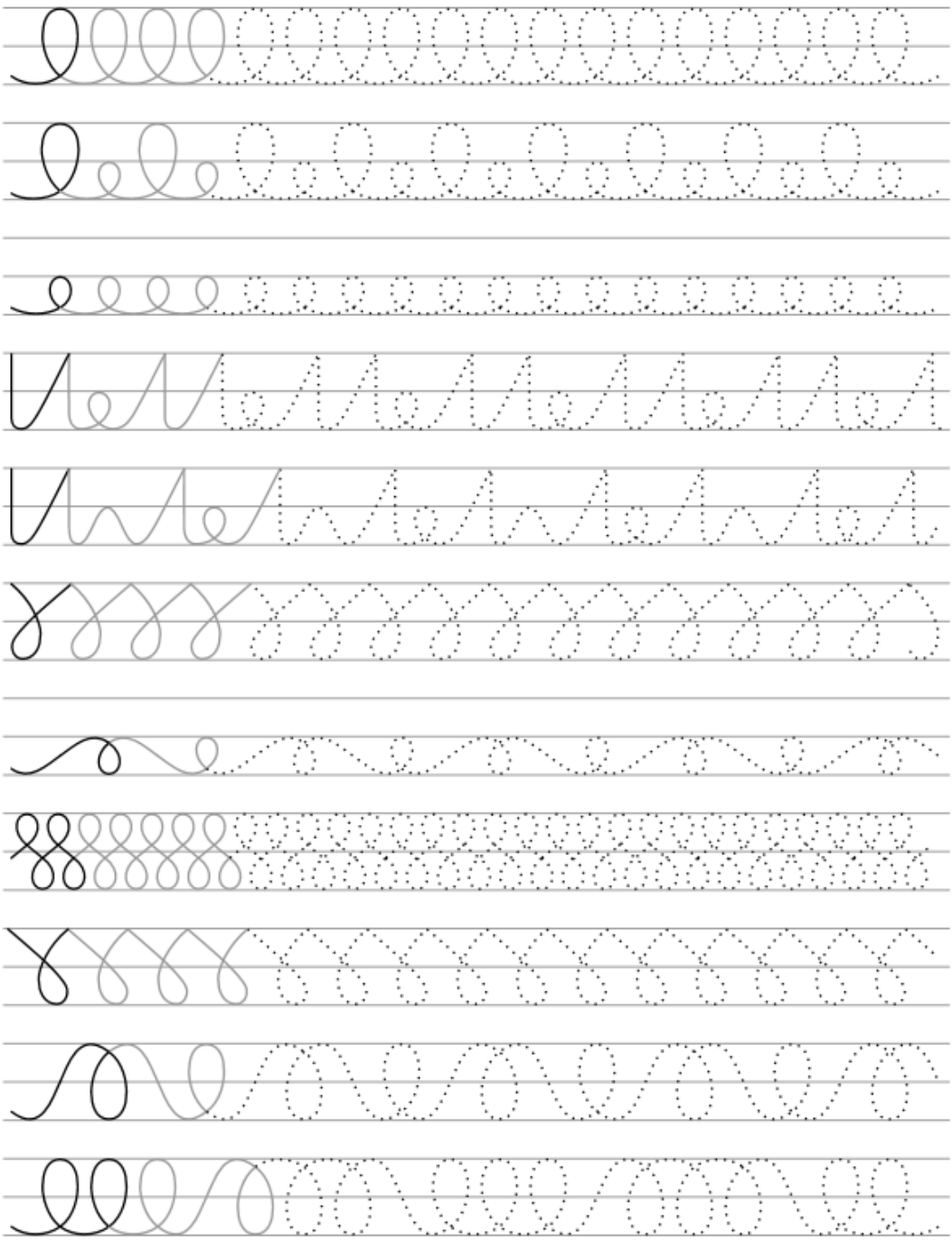


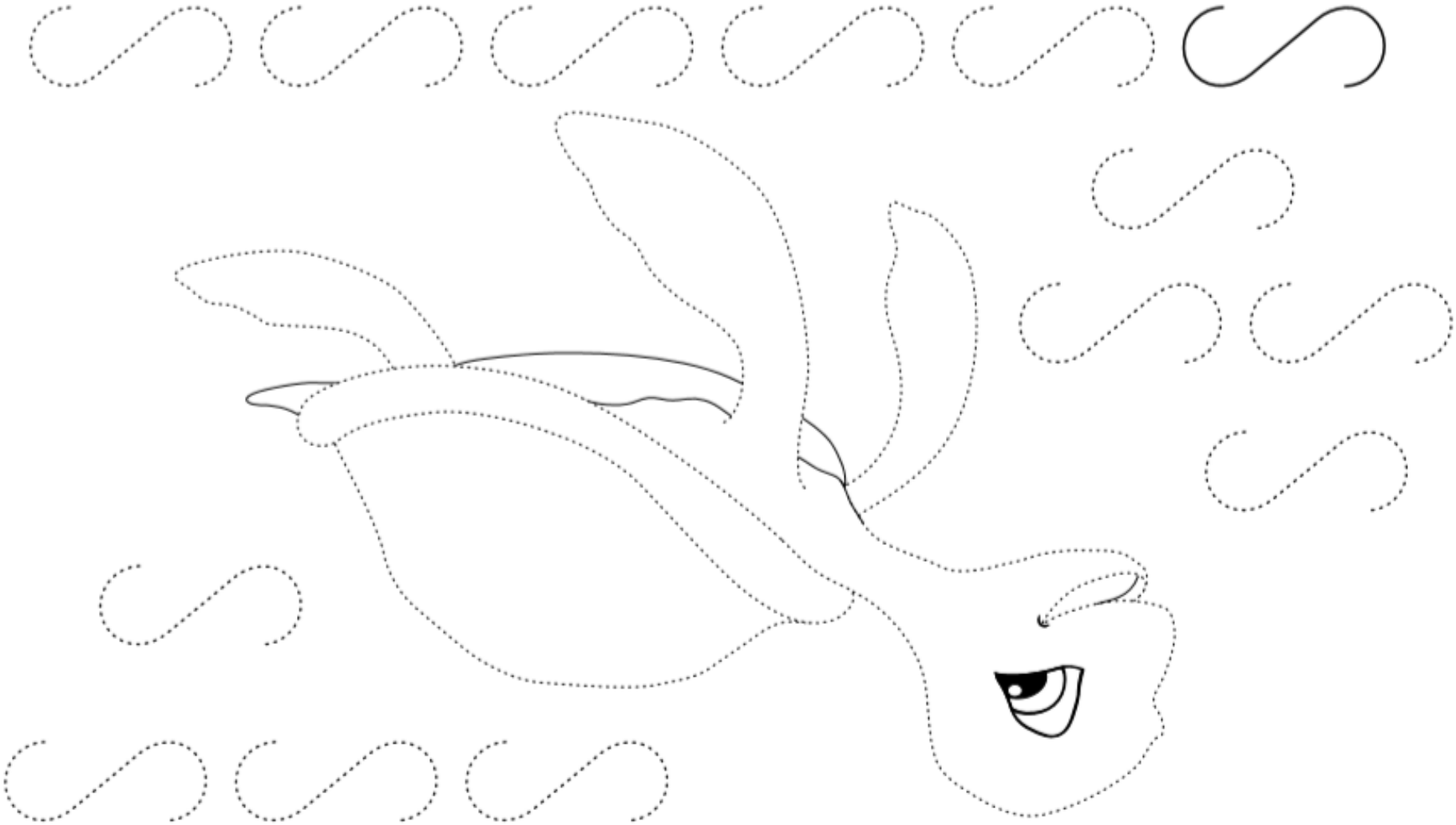


IX. Kalambury

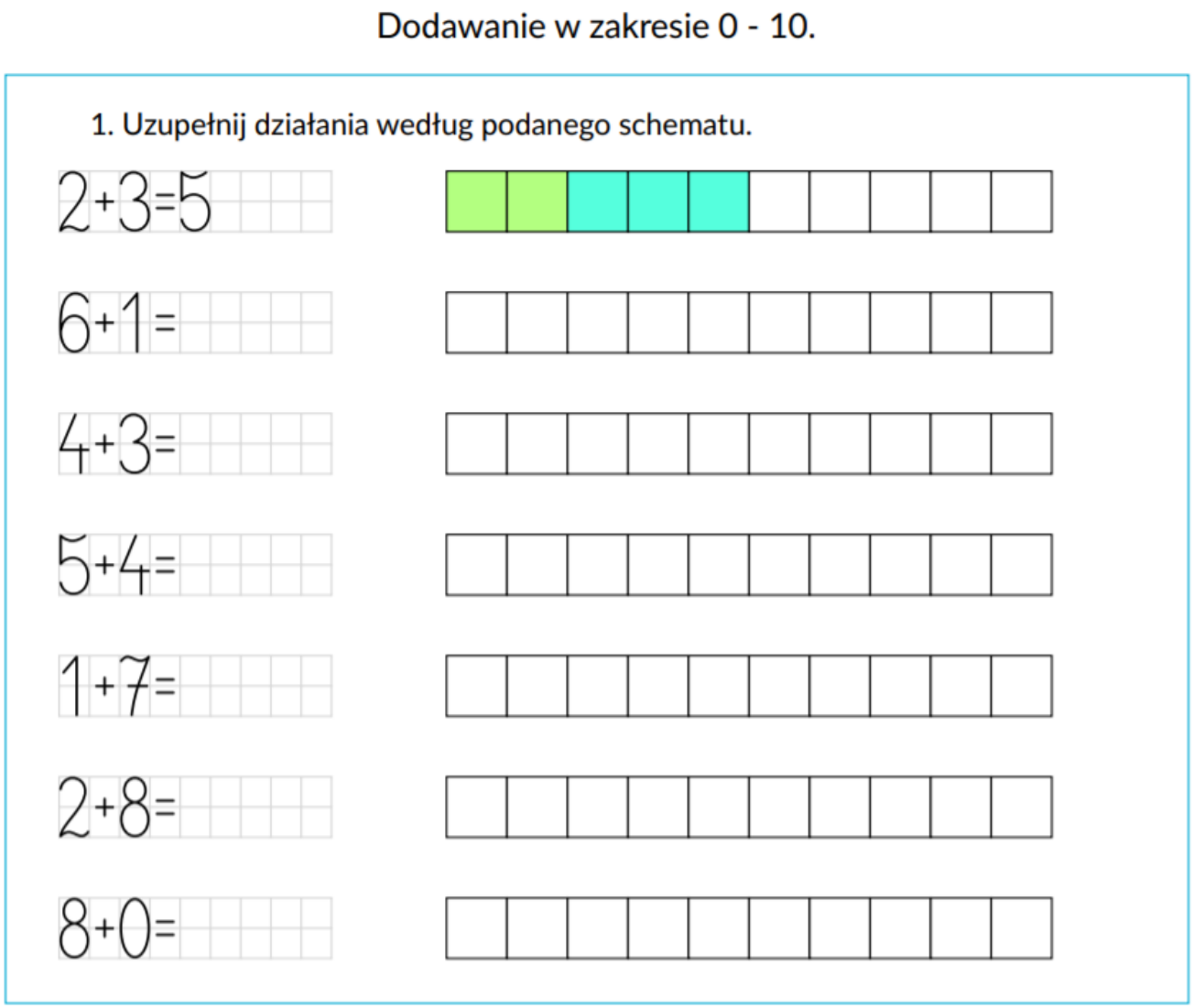
Zachęcamy do zabawy w kalambury! Na zmianę z dzieckiem naśladujemy ruchy, głosu wybranych zwierząt. Dodatkowy punkt za określenie czy jest to ptak, ssak, czy owad!

X. Szlaczki





XI. Ćwiczenia matematyczne.



XII. Ponadto zachęcamy do obejrzenia **filmu edukacyjnego „Życie lasu”** dostępnego pod linkiem: https://www.youtube.com/watch?v=6iIPyW59Sfk oraz oglądania albumów i książek o zwierzętach z naszych pól i lasów.